Cena 15 groszy — Czwartek 25 Września 1924 r. — Rok [illegible]

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Większość banków stosuje się do zarządzeń skarbowych

Niestety wyjątki znalazły się jednak

WARSZAWA 24. 9.

(b.) Inspektorat bankowy przy departamencie obrotu pieniężnego ministerjum skarbu przeprowadził już rewizję prawie we

wszystkich bankach ...

akcyjnych w Warszawie.

Rewizje te miały na celu skontrolowanie operacyj kredytowych, t. j. przekonanie się, czy banki nie przekraczają wskazanej przez ministerjum skarbu stopy procentowej (2 proc. w stosunku miesięcznym) przy dokonywaniu tranzakcyj kredytowych.

W rezultacie okazało się, że większość instytucyj finansowych

ściśle przestrzega

rozporządzenia ministerjum skarbu. Znalazły się jednak wyjątki!

Mianowicie jeden z banków warszawskich,

interpretując po swojemu

pewną uchwałę związku banków, przekroczył wskazaną stopę procentową.

W innym znowuż banku skonstatowano zanik wszelkich operacji kredytowych, natomiast zaobserwowano

nienormalny pęd

gromadzenia dużych zapasów walut obcych.

Okazało się, że bank ten nie chce się wyzbyć z dawnym systemem spekulacji pieniężnej. Nie wyjdzie to mu na zdrowie.

Jak się bowiem dowiadujemy, w pierwszym wypadku mianowany ma być prawdopodobnie komisarz rządowy, którego zadaniem będzie

śledzenie operacyj

kredytowych w szczególe, a wszelkich innych tranzakcyj wogóle.

Drugi wypadek pociągnąć może za sobą znacznie

poważniejsze następstwa,

o ile zostanie udowodnione, że spekulacja przezeń uprawiana może być szkodliwa dla złotego i spowodować mogła

spadki kursu

naszej waluty. Represje ministerjum skarbu wyrażą się według wszelkiego prawdopodobieństwa w

odebraniu koncesji

tej niesumiennej instytucji finansowej.

P. minister skarbu postanowił bowiem za każdą cenę

wytępić wszelkiego rodzaju nadużycia

i nie dopuścić do powrotu niezdrowych stosunków z przed kilku miesięcy.

Podniesienie stopy procentowej, o czem marzą banki,

nie nastąpi. ......

Przeciwnie! P. minister Grabski, jak się dowiadujemy, w najbliższym już czasie ma wydać zarządzenie

obniżające ją,

i zbliżające (cyfrowo) do stop procentowych, stosowanych na Zachodzie.

Takie oto są rezultaty rewizji Inspektoratu bankowego, który w najbliższych już dniach

wysyła delegatów

dla przeprowadzenia rewizyj w bankach prowincjonalnych.

Co się dzieje z papierosami

Wydrzeć tajemnicę z piwnic hurtowników

WARSZAWA, 24. 9.

Organizacja podziału wyrobów tytuniowych nie przestaje szwankować. Sklepy detaliczne — a one przecież zaopatrują publiczność w tytuń i papierosy — otrzymują z hurtowni

zapasy tak szczupłe,

że o pokryciu zapotrzebowania choćby w trzeciej części — niema mowy.

Papierosy fabryk prywatnych - jak również lepsze gatunki tytuniów rządowych

giną w przepastnych piwnicach

pp. hurtowników. Sprzedawcy uliczni muszą przepłacać u hurtowników te gatunki, których zapotrzebowanie jest największe.

Czy dyrekcja monopolu tytuniowego nie raczy wejrzeć w te stosunki? Czy za pomocą komunikatów codzień ogłaszanych w prasie nie zechce informować publiczności o tem, ile i jakie gatunki zostały przydzielone hurtowniom?

W Sejmie mówi się

o oszustwach tytuniowych

WARSZAWA, 24. 9.

W kołach sejmowych kolportują istotnie sensacyjne wyjaśnienie przyczyny braku tytuniu.

Oto na podstawie wykazów zarządów prywatnych fabryk tytuniu, które ma rząd wykupić, podjęte [illegible] w zarządzie państwowym,

zgodnie z przedstawionemi cyframi.

Formalnie w [illegible] pro[illegible] zostały te same, tymczasem jednak podniosły się głosy, [illegible] chronicznie zawadza się brak [illegible] wobec tego [illegible] że fabryki prywatne [illegible] swoje wykazy produkcji zgodnie z ilością wykupywanych od rządu

banderoli.

Jeśli więc daje się we znaki brak tytuniu, to przypuszczać należy, iż fabryki prywatne produkowały daleko większe

ilości,

niż opiewają wykazy według banderoli.

Zapewnienia te, uzyskane ze sfer parlamentarnych bardzo poważnych, powinnyby spowodować

wyjaśnienie oficjalne

dyrekcji monopolu państwowego.

7 tysięcy złotych dziennie skarb dopłacał za nasz chleb

Tak dalej być nie mogło

Ce[illegible] zapasów Głównego [illegible] zywnościowego zostanie [illegible] podwyższona z 31 na 34 grosze za kilogram [illegible]

Podwyżka ta została wywołana

stratami, jakie skarb państwa ponosił przy tej kalkulacji.

Różnica bowiem w cenie mąki prywatnej (38 groszy), a rządowej (31 gr.) wynosiła na kilogramie 7 groszy. Ponieważ piekarnie warszawskie otrzymywały 20.000 kilogramów mąki rządowej, przeto

skarb dokładał dziennie 7 tysięcy złotych.

Przy cenie obecnej straty skarbu wprawdzie się zmniejszyły, niemniej jednak wynoszą nadal około

3 tysięcy złotych dziennie.

Piętrzą się dowody winy zbrodniczej szajki oszustów poborowych

Dziwne enuncjacje rozsyła pewien adwokat

WARSZAWA, 24. 9.

Schwytanie wielkiej bandy oszustów poborowych wywołało w społeczeństwie wrażenie niesłychanie

przygnębiające.

Śledztwo, prowadzone przez policję polityczną, wespół z władzami wojskowemi, zatacza coraz szersze kręgi.

Dowody winy głównych przestępców, pułk. Zapłatyńskiego, miljarderów Fuksów i Tyniechiewicza, szpicla policji niemieckiej, urastają niemal z godziny na godzinę.

Zarządzone

rewizje w P. K. U.

wykryły tam widoczne ślady zbrodniczej działalności szajki.

Korespondencje, weksle, recepty lekarskie na środki do sztucznego wywoływania chorób i uszkodzeń — wszystko to są dowody wyraźne,

miażdżące.

Wobec tego wydaje się wyjątkowo dziwnem zachowanie jednego z adwokatów praktykujących obecnie w Warszawie.

Adwokat ten, pełnomocnik jednego z głównych aresztowanych, dał się już poznać Warszawie z osobliwych sposobów urabiania opinji w prasie o swych klijentach, zamieszczając swoie enuncjacje w dziale ogłoszeniowym.

Dziś p. adw. przesłał nam enuncjację, oczyszczającą swego klijenta. Treść jej, zdaniem naszem, świadczy o zbytniej już gorliwości p. obrońcy, który... conajmniej nie zna warszawskich stosunków.

Morderca metropolity Jerzego przed sądem

Zbrodnię swą tłomaczy ideą

(Telefonem z Warszawy). WARSZAWA, 24. 9.

Dziś rano sąd w składzie: przewodniczący p. Kossakowski, sędziowie — p. Skawiński i p. Posemkiewicz przystąpił do rozpatrywania sprawy Smaragda - Łotyszenki, mordercy metropolity Jerzego.

Oskarża p. prokurator Rudnicki.

Zawezwano około 50 świadków, wśród których 2-ch senatorów pp. Kasperowicza i Bogdanowicza, posła Serebrannikowa, oraz 4-ch biskupów: Pantelejmona (internowanego za niepodpisanie aktu autokefalji w klasztorze pińskim) Włodzimierza, również internowanego, Aleksandra i Aleksego.

Trzej ostatni nie stawili się na rozprawy.

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia, na pytanie przewodniczącego, Łotyszenko tłomaczy

motywy swej zbrodni.

Odrzuca stanowczo podejrzenia o zemście osobistej, twierdzi natomiast, że zabił metropolitę za całe jego postępowanie, zgubne dla cerkwi prawosławnej.

Po mętnych wyjaśnieniach oskarżonego, sąd ogłasza przerwę o godz. 12-ej, poczem przystępuje do badania świadków.

Poobiednie rozprawy rozpoczęły się o g. 6-ej.

Polskie orlęta we Francji

PARYŻ, 23. 9. Odlot polskich oficerów lotników odbył się przy nader sprzyjających warunkach atmosferycznych w obecności osobistości urzędowych z posłem Chłapowskim na czele, oraz dziennikarzy polskich i licznych przedstawicieli kolonji polskiej. Wzlot aeroplanów odbył się doskonale. Entuzjastyczne pożegnanie lotników przez licznie zgromadzoną publiczność zamieniło się we wspaniałą manifestację patrjotyczną.

Piękna pogoda, towarzysząca odlotowi, popsuła się podczas drogi. Silny wiatr, burza i ulewny deszcz zmusiła eskadrę do opuszczenia się w Dijon. Lotnicy odbyli lot w bardzo dobrej formie. Wyjazd do Lyonu nastąpi dopiero przy lepszej pogodzie.

Życie premjera francuskiego wisiało na włosku

Warjatka chciała zastrzelić Herriota

RAMBOUILLET, 23. 9. — Pod koniec posiedzenia rady ministrów jakaś warjatka targnęła do pałacu i wręczyła inspektorowi policji nabity rewolwer, oświadczając, że miała zastrzelić Herriota, ale w ostatniej chwili zabrakło jej [illegible]

Dyktator de Rivera

niedołęstwo swoje pokrywa t[illegible]

PARYŻ 24. 9. „Le Journal" donosi z Madrytu, że dowodzący wojsk hiszpańskich w Ceucie, który poddał krytyce operacje wojskowe, prowadzone przez de Riverę, został osadzony w areszcie. (PAT).

Parlament angielski przeciwko traktatowi z Sowietami

LONDYN, 23. 9. Po liście Asquita do wyborców jest już rzeczą jasną, że traktat angielsko sowiecki nie znajdzie w parlamencie większości. Tylko trzech posłów liberalnych zgłosiło gotowość do głosowania za traktatem angielsko - sowieckim. (A. W.)

Król bułgarski zamordowany

Taką wiadomość kolportuje Biało[illegible]

LONDYN 24. 9. „Daily News" z największemi zastrzeżeniami podaje otrzymaną z Białogrodu wiadomość, jakoby [illegible]garski został zamord[illegible]

Żadnych wyjątków i przywilejów

Niemcy będą musiały jeszcze trochę poczekać, zanim zostaną przyjęte do Ligi Narodów

GENEWA 23. 9 Nansen zwrócił się do delegacji francuskiej z zapytaniem, jakie stanowisko zająłby delegacja, gdyby rząd Rzeszy zgłosił prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów. Briand odpowiedział, że sprawa ta uzależnia się przedewszystkiem od rządów i rozwiązanie jej powinno być poszukiwane w Berlinie, Londynie i Paryżu. Briand dodał następnie, że niema żadnego powodu do zmiany punktu widzenia przedstawionego dnia 5 września w Genewie przez Herriota, a stwierdzającego, że przyjęcie Rzeszy do Ligi Narodów musi uzależniać się od ogólnych przepisów bez żadnych wyjątków i przywilejów. Ze strony delegacji francuskiej zaznaczono jeszcze, że, przy ewentualnem zgłoszeniu prośby Niemiec o przyjęcie w tak późnym terminie, wyniknęłyby pewne trudności w załatwieniu tej kwestji ze względu na brak czasu. Z rozmowy tej Nansen odniósł wrażenie, że natychmiastowe przyjęcie Niemiec do Ligi jest dość wątpliwe.

Niemcy „raczą" wstąpić do Ligi Narodów

Małą czelność jednak stawiać warunki

BERLIN, 23. 9. Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny: Dziś odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy posiedzenie Rady ministrów. Po wyczerpującem omówieniu sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, osiągnięto jednomyślność co do tego, by rząd Rzeszy dążył do rychłego wstąpienia do Ligi. Rząd wychodzi przytem z założenia, że sprawy omówione już przez Ligę Narodów, zwłaszcza kwestje ochrony mniejszości, uregulowania stosunków w zagłębiu Saary, [illegible] rozbrojenia w związku z [illegible]wadzeniem kontroli wojskowej, jak również oczekujące rozstrzygnięcie sprawy [illegible]czenia pokojowej współpracy narodów, mogą być [illegible] w sposób zadowalający [illegible] przy współudziale Niemiec. [illegible]zumie się samo przez się, [illegible] współudział Niemiec [illegible] tylko współudziałem równo[illegible]nego głównego mocarstwa.

P. minister kolei i konduktorzy

WARSZAWA, 24. 9.

Dnia 23 b. m. odbył Wydział wykonawczy Związku drużyn konduktorskich, konferencję w ministerjum kolei żelaznych z ministrem inż. Tyszką.

Poruszono sprawy: przeszeregowania, rozszerzenia etatów w dyrekcji stanisławowskiej, zmiany [illegible] doktora na kierownika [illegible] godzinowo-kilometrow[illegible] deputatowego, [illegible]py zimowe i t. zw. „[illegible]".

P. minister przyobiecał rozpatrzeć wszystkie sprawy i przychylnie załatwić.

GIEŁDA

Nasz komunikat finansowy z dnia 24 września 1924 r.

WARSZAWA, 24. 9.

Dolary 5.18½. Tendencja słaba dla Paryża, Belgji i Medjolanu. Funt bez zmiany.

Bardzo mocna nadal Szwajcarja, która prawdopodobnie w najbliższych dniach zrówna się ze złotym.

Na rynku akcyjnym nieco większe ożywienie, nieznaczna poprawa kursów.

Z papierów procentowych mocniej pożyczka dolarowa, płaci 3.05, słabiej bony, które znajdują odbiorców przy 0.85.

Z nienotowanych pożyczka kolejowa 0.82, konwersyjna 0.3[illegible] w płaceniu.

Złoto spokojnie, Rubla [illegible] 2.72.

Cyfry w nawiasach oznaczają ostatnie notowania wczorajsze.

Dol. St. Zjedn. 5.18½.
Miljonówka (0.65) 0.67
8 proc. Poż. Złota (0.60) 0.62
6 proc. Bony Złote (0.86) 0.85.
[illegible] 3.05
[illegible] rub.
B. dla Handlu [illegible] 1.15.
B. Kredytowy (0.30), 0.30.
B. Handl. w Poznaniu (2.80), — 2.80.
B. Przem. we Lwowie 0.50.
B. Zachodni (2.00), 2.10.
B. Zjedn. Ziem Pol. (2.00), — 1.90.
B. Zw. Sp. Zar. (7.00), 7.15.
Cerata (0.33), 0.34.
Sole Potasowe (5.20).
Kijewski (0.27), 0.27, 0.28.
Puls (0.40), 0.40.
Spiess (1.55), 1.55.
Wildt (0.24).
Zgierz (3.00), 3.00.
Brown-Boveri 1.10.
Kabel 0.50.
Siła i Światło (0.60), 0.60, 0.59
Chodorów (5.80), 5.80, 5.75.

Firley (0.40)
Łazy (0.17)
Węgiel (1. 7.50) 5.00, 4.70, 5.00 bez praw.
Polska Nafta (0.40), 0.40, 0.37
[illegible] Prz. Naft. (0.60)
Nobel 1.90, 1.80
Cegielski (0.72) 0.72, 0.70, 0.70
Fitzner (6.00) 6.00 4), 5)
Lilpop (0.75) 0.78, 0.77, 0.78
Modrzejów (6.05) 5.92 1), 6.15, 6.00 6.10
Norblin (1.00) [illegible], 0.98, 0.96
Ostrowieckie ([illegible]) 8.00, 8.40, 8.30
Parowozy (0.4[illegible]) [illegible], 0.48
Pocisk (2.30) 2[illegible]
Rohn 0.35
Rudzki (1.55) 1.50, 1.65, 1.60
Starachowice (3.04), [illegible], [illegible], 3.27
Ursus (2.50) 2.45, 2.50
Zieleniewski (11.00) 10.75
Maszyny roln. (0.41)
Zawiercie ([illegible]) [illegible] 1-em. 30.00, 30.[illegible]
Żyrardów (1[illegible]) 30.50, 2[illegible] 21.[illegible]

Pensje urzędnicze w budżecie roku 1924

Uchwalony przez ciała ustawodawcze budżet na rok 1924 zawiera wydatki osobowe obliczone do dnia 1 maja według rzeczywistych mnożnych, stosowanych w poszczególnych miesiącach, od czerwca zaś do końca r. b. przyjęto jako przypuszczalną mnożną 36 groszy za punkt. Rzeczywista mnożna wynosiła w lipcu, sierpniu i wrześniu 35 gr. za punkt, a więc mniej niż preliminowano w budżecie.

Zwiększenie mnożnej na 1-go października o 3 gr., t. j. do 38 groszy za punkt spowoduje zwiększenie wydatków, które znajdą na to pokrycie w oszczędnościach, osiągniętych dzięki stosowaniu niższej mnożnej w ciągu 3-ch miesięcy poprzednich.

O ileby w pozostałych 2-ch miesiącach r. b. musiała być utrzymana mnożna październikowa, to wydatek spowodowany tem, zmieści się w granicach planu finansowego, zawartego w budżecie r. b., gdyż dotychczasowa gospodarka Państwa, oparta na budżetach miesięcznych, dała możność zaoszczędzenia poważnych kwot, które przedewszystkiem użyte będą na pokrycie zwiększonych wydatków osobowych.

Nowy wiceprezes Banku Polskiego i nowy dyrektor departamentu obrotu pieniężnego — urzędują już na nowych stanowiskach

WARSZAWA 24. 9.

(b) Nowomianowany dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerjum skarbu, dr. Kubala, (były szef sekcji rozrachunkowej w głównym urzędzie rozrachunkowym), rozpoczął wczoraj urzędowanie. Dotychczasowy dyrektor tego departamentu, p. Feliks Młynarski odszedł na nowe stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego.

P. Młynarskiego żegnali onegdaj dawni jego podwładni, wręczając mu kilka upominków.

Pan Sahm oskarża...

Ale zbytek kłamstw nie znajduje wiary nawet w Lidze Narodów

GENEWA 20 września

(Od naszego specjalnego delegata).

Na porządku obrad Ligi Narodów znajdowały się i tym razem sprawy gdańskie. Były to względnie sprawy drobne. Chodziło — o czterech wydalonych z granic Rzeczypospolitej obywateli Gdańska i o omówienie pretensji Gdańska za likwidację majątków paru jego obywateli na terenie Polski.

Sprawy te przy odrobinie dobrej woli mogły być zlikwidowane w pertraktacjach bezpośrednich. Gdańsk jednak wolał zjawić się jako

oskarżyciel Polski

przed genewskim trybunałem.

Chodziło o wykazanie rzekomej nietolerancji Polski.

Pan Sahm przybył więc do Genewy i roztoczył swe żale. Rada Ligi wysłuchała go. Potem jednak wysłuchała też delegata Polski, p. Strasburgera; odpowiedź była rzeczowa i krótka.

Dowiedziała się z niej Rada Ligi, że wtedy kiedy Polska wydaliła aż... czterech gdańszczan, to

Gdańsk w tym samym czasie wydalił 152 obywateli polaków.

przeważnie robotników, mających pracę.

Członkowie Rady Ligi spojrzeli po sobie. Przyjrzeli się uważnie panu Sahmowi — ale nie był to wzrok zaufania i wiary.

Ten

baranek w wilczej skórze

zbyt widocznie ukazał swe kły.

Aby jednak nie poddawać się pierwszemu wrażeniu i rozpatrzyć sprawę uważnie, Rada Ligi wyznaczyła dwie komisje. Jedna bada sprawę wydaleń obywateli polskich z Gdańska i odwrotnie; druga sprawę likwidacji majątków. Do pierwszej weszli przedstawiciele: Francji, Włoch i Anglji; do drugiej Szwecji i Hiszpanji. Komisje jeszcze pracują — nie mamy się jednak czego obawiać,

słuszność jest po naszej stronie.

Tym razem pretensje pana Sahma nie znalazły w Lidze łatwowiernych.

Gdański prokurator przeliczył się.

Wystąpił ze swymi skargami w czasie, kiedy zdawało się że Niemcy lada [illegible] do Ligi, myślał że [illegible] wiatr wieje dla gdańskiej łodzi, która naładowana fałszywemi oskarżeniami wyładowała w porcie Genewy. Pan Sahm ogląda się pilnie, czeka na chwilę wejścia Niemiec do Ligi, aby znaleźć w nich poparcie, aby dać upust swej bucie.

Kto go widział, kiedy przemawiał z wzrokiem, rozjaśnionym nadzieją wejścia Niemiec do Ligi, i w parę dni później kiedy ta nadzieja przynajmniej na czas obecnej sesji Ligi rozwiała się — ten mógł zrozumieć czego p. Sahm spodziewa się od wejścia Niemiec do związku Ligi Narodów.

Teraz rzekome krzywdy [illegible] [illegible], w miarę jak [illegible] nieprawdziwość kon[illegible] Ligi.

Później jednak p. Sahm będzie chciał [illegible] i poparcia w delegacji niemieckiej!

[illegible] tego [illegible] o tem marzy.

De La Roche.

Pretensje burszów oddalono

Nie wejdą oni do C. I. E.

WARSZAWA 24. 9.

Po trwających dwa dni i dwie noce naradach szefów delegacji z p. Walterem Zimmermannem, przewodniczącym komitetu spraw zagran. „Deutsche Studentenschaft", Rada Administracyjna Międzynarodowej Konfederacji Akademickiej uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję:

Zważywszy, że statut C. I. E. oparty jest na reprezentacji państwowej, statut zaś „Deutsche Studentenschaft" na reprezentacji rasowej, wejście „Deutsche Studentenschaft" do C. I. E. w charakterze członka nie jest możliwem. Jest to fakt, na który wszyscy zgadzamy się. Jednak fakt ten nie powinien stanowić przeszkody przy współpracy praktycznej C. I. E. z „Deutsche Studentenschaft", do współpracy, która jest przez obie strony pożądana. C. I. E. zaprasza więc „Deutsche Studentenschaft" do tej współpracy i w myśl, aby dała ona nam największe rezultaty, poleca Komitetowi wykonawczemu, aby zapraszał „Deutsche Studentenschaft" na swe posiedzenia. Celem tego zaproszenia jest przedyskutowanie kwestyj praktycznych, dla największego dobra C. I. E. Rezolucja powyższa zredagowana została w porozumieniu z p. Zimmermannem.

Spis jednodniowy więźniów politycznych

Jest ich ogółem 1419

Z powodu głosów o nadmiernej ilości [illegible] więźniów politycznych w Polsce i podawania [illegible] liczby na 4 do 6 tys., ministerjum sprawiedliwości zarządziło w dn. 25 sierpnia r. b. jednodniowy spis więźniów tej kategorji we wszystkich więzieniach.

Z [illegible] z tym [illegible] ogółem [illegible] w całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 25 [illegible] r. b. znajdowało się w więzieniach 1419 osób, podejrzanych lub skazanych w sprawach politycznych, a mianowicie, mężczyzn 1316, kobiet 103.

Z pośród tych więzionych, rozmieszczonych w 55 więzieniach, [illegible] polaków 883, rosjan lub rusinów 299, białorusinów 145, żydów 497, niemców 16, litwinów 86, czech 1. Ilość więźniów politycznych w Polsce wynosi 4 proc. w stosunku do ogółu więzionych za przestępstwa zwykłe. Podane liczby w obecnej chwili uległy bardzo nieznacznym zmianom.

Sejm przystępuje do pracy

WARSZAWA 24. 9.

Czarna tablica w Sejmie, jakby protestując przeciwko wczorajszej naszej wzmiance, pokryła się białemi literami kredowemi, które głoszą, że na dzień 2 października został zwołany konwent senjorów.

Pomimo że zapowiedzi na tablicy niema, komisje sejmowe rozpocząć mają swą pracę dnia następnego, t. j. 3 października.

Na pierwszy ogień pójdą sprawy zagraniczne: p. minister Skrzyński po powrocie z Genewy poinformuje posłów o przebiegu i rezultatach sesji Ligi Narodów.

O przyszłej kampanji parlamentarnej radzili wczoraj również p. marszałek Rataj z premjerem Grabskim, który w godzinach popołudniowych odwiedził w gmachu sejmowym przewodniczącego naszej pierwszej Izby.

Esperanto w komunikacji telegraficznej

Liga Narodów przyjęła rezolucję, zalecającą dopuszczenie języka esperanto do komunikacji telegraficznej jako pomocniczego języka międzynarodowego równolegle z językami poszczególnych narodowości.

Po krwawych plamach zbrodni politycznych

posuwa się pochód współczesnych Włoch

RZYM, 21 września.

Druga tragiczna zbrodnia, która wstrząsnęła do głębi włoską opinję publiczną, zabójstwo Casaliniego, rewokuje żywcem Stary Testament... „oko za oko!" — Jeszcze nie wystygła lawa

potężnego wzburzenia.

którem Włochy wybuchły, jak wulkan, dowiedziawszy się o ohydnych szczegółach zamachu na Matteotti'ego...

A oto nowy zamach, tym razem z lewej strony.

Śmierć Casaliniego, wybitnego faszysty, jest zaiste groźnem „memento" dla polityków włoskich... I nietylko dla polityków! Każdy uczciwie myślący człowiek musi potępić takie metody walki politycznej. Idzie to, jak dżuma, przez wszystkie kraje Europy, zarażając atmosferę. Były widownią zamachów politycznych: Francja, Hiszpanja, Niemcy, Włochy, Polska... Ale ludzkość ma dosyć krwi! Więc wszyscy kulturalni ludzie wołają:

— Dosyć! Dosyć! Dosyć!

Wołanie to zaczyna się coraz głośniej rozlegać we Włoszech, bo tu może namiętności najbardziej się rozkołysały. Nie ulega wątpliwości „że" zabójstwo Casaliniego znakomicie odciąży-ło faszystów, skompromitowanych sprawą Matteotti'ego. Część dzienników zamieszcza artykuły, których tenor brzmi mniejwięcej: Jesteśmy kwit! Inne dzienniki, które ostatnio zamieszczały ciągle artykuły, przypominające osławione

„Cisza nad tą trumną"...

— nabrały naraz wody do ust i zachowują się dosyć powściągliwie.

[illegible] dzienniki lewicy za[illegible] [illegible] tego, co [illegible]

[illegible] cie rzeczy — nieszkodliwe tumulty. Biegają po placu

z wyciem i gwizdaniem,

zwołują się jakiemiś im tylko wiadomemi hasłami... Zmieniają czapki, występując raz na czarno, kiedyindziej na czerwono.

Policja państwowa i karabinierzy zachowują wobec tego wszystkiego postawę niezdecydowaną, albo raczej zdecydowanie zażenowaną... Nie wolno im interwenjować. Faszyści są dotychczas

tabu...

Ale ma się wrażenie, że z tem będzie tak, jak bywało z innemi klikami, łożami wzajemnej adoracji — z nepotyzmem politycznym i t. d.

Któregoś dnia powie im sam Mussolini: „Dosyć!"

Oczywiście, niepodobna przewidzieć, czy po takiem powiedzeniu sam dyktator nie usłyszy — „Dosyć!"

Jeżeli jest naprawdę tak dzielnym i granitowym człowiekiem, jakim go nam malują — nie runie... Ale może być również, że tłum, w rodzaju tego, o którym powyżej wspomniałem — tłum szaraków faszystowskich, rozzuchwalony dotychczasową bezkarnością,

warknie i ugryzie?...

— — — — — — — — — —

Prócz błahych tumultów, nie zaznaczyła się w Wenecji żałoba po Casalinim niczem godnem uwagi.

Zato Rzym manifestował pamiętnie.

Zupełnie teatralnym, zarazem wstrząsającym był

apel pośmiertny

podczas którego, wśród grobowej ciszy, wywołano nagle nazwisko zamordowanego posła...

— Casalini!

I na to odezwał się, jak grzmot, odzew:

— Presente! (Obecny!)

[illegible]

dekoracja potężnego pochodu, czarne legje faszystów, profile rzeźbione w śpiżu, marmurze i skrzepłym ogniu...

— — — — — — — — — —

Mam wrażenie, że w krainie tym wszystko: cnota, zbrodnia, bohaterstwo, podłość zastyga w gest monumentalny. Byli na świecie więksi bohaterowie od Colleoniego, ale tak, jak Colleoni — najemny kondotjer — nie patrzy żaden bohater świata.

Zdzisław Kleszczyński.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

„Pechowy" kierownik

WARSZAWA 24. 9.

P. Eugenjusz Morawski, kierownik wydziału personalnego Kasy chorych ma doprawdy „pecha".

W maju z powodu wykrycia defraudacji na dzielnicach, został zawieszony jako inspektor tych dzielnic i po pewnym czasie mianowany naczelnikiem działu personalnego.

Wczoraj na tem stanowisku został zawieszony, tym razem z tytułu własnej już nieostrożności.

Oto, przy wstępowaniu do pracy w Kasie, kandydat [illegible] [illegible] składać „ofiarę" [illegible] złoty [illegible] na rzecz bezrobotnych [illegible] tak [illegible] przymusowej dotacji nałożył p. Morawski po ujawnieniu tego osobliwego haraczu.

Tłomaczenie nie trafiło snać do przekonania zarządu, który p. Morawskiego zasuspendował w czynnościach.

Rokowania z gazownikami

WARSZAWA 24. 9.

Dziś w południe rozpoczynają się pertraktacje między dyrekcją zakładów gazowych a pracownikami o nową umowę.

Przysłany do związku projekt nowej umowy zawiera wiele pozycyj znacznie pogarszających warunki pracy i płacy.

Rokowania przewidują z tego powodu długie i uporczywe.

Ogół personelu pracowniczego reprezentować będzie na rokowaniach zarząd związku z prezesem Wacławem Freissem i delegatem Rady zw. zaw. p. Wacławem Lengą na czele.

„Normalne" stosunki we Włoszech

RZYM. 23. 9. Faszyści rozgromili lokal stowarzyszenia byłych uczestników wojny w Forri i terroryzując ludność, przerwali wybory do rady miejskiej w Savignone.

Niedawny banita składa wizytę królowi

Niespodzianki polityczne w Jugosławji

[illegible] N 23. 9. „Neue Freie [illegible]" donosi z Białogrodu: [illegible] politycznych roze[illegible] wiadomość, że Radicz wyjechał do króla do Belic. Jeden z ministrów potwierdza prawdziwość tej informacji, która wywołała wielką sensację.

Jak to właściwie jest z tą

wojną domową w Chinach

Walczą ham zausznicy Rosji z republikańskim dyktatorem

Wojny domowe są w Chinach zjawiskiem tak powszednim, że Europa przestała już poświęcać im bliżej [illegible] zainteresowania. Jednakże [illegible] się, działo się obecnie w żółtej republice, przekracza już granice zwykłych tam zaburzeń [illegible] i [illegible] może

porywać [illegible]

dla świata cywilizowanego.

Powtarzające się tak często w depeszach nazwisko marszałka

Tsang-Tso-Linga

mówi nam niewiele; wiadomo tylko, że jest on wielkorządcą Mandżurji [illegible] się niedawno jeszcze względami Japonji. To też jego

marsz na Pekin

uważano początkowo za akcję inspirowaną przez państwo „Wschodzącego słońca". Niebawem jednak okazało się, że przy mierzeniem Tsang-Tso-Linga [illegible] gubernator Kantonu, Sun-Yat-Sen, poplecznik Juanszikaja na stanowisku prezydenta Chin, głośny organizator ruchu „narjonalistycznego".

[illegible] [illegible] jednak przez Sun-Yat-Sena [illegible] się tak daleko zbliżone do hasel

komunistycznych,

z drugiej strony poparcie udzielane mu przez czerwoną Moskwę jest tak wyraźne, że dla [illegible] nie jest tajemnicą [illegible] [illegible] [illegible] ów „nacjonalisty" samorządny Kantonu [illegible] się za nim kryje.

Zbyt też wyraźnie Sun-Yat-Sen zwalcza „imperjalizm cudzoziemski" przy równoczesnem kokietowaniu Rosji sowieckiej.

Przeciwnikiem Tsang-Tso-Linga i Sun-Yat-Sena jest pekiński generał

Wu-Pei-Fu,

występujący na czele t. zw. wojsk rządowych. Uchodzi on za faworyta Stanów Zjednoczonych i potrosze, Niemiec, jest zaś zwolennikiem

scentralizowania władzy

nad całą republiką chińską w rękach dyktatora wojskowego. Stąd uważany jest za chińskiego Mussoliniego i Primo de Rivere w jednej osobie.

Obecnie gen. Wu Pei-Fu prowadzi walkę na

dwa fronty:

pod Szanghajem z wojskami Sun-Yat-Sena i na północy z [illegible] na Pekin mandżurską armją Tsang-Tso-Linga.

Jak twierdzą ostatnie depesze, szczęście jego sprzyja powodzenie i jest nadzieja, że wysiłki Tsang-Tso-Linga oraz jego kantońsko-moskiewskiego sprzymierzeńca, zmierzające

do zbolszewizowania

największego w świecie państwa i narodu, spełzną na niczem. Pozyskanie bowiem dla prawowitowej idei komunistycznej

400-miljonowego narodu,

nie pozostałoby bez następstw dla całej Azji, a w konsekwencji i dla całego świata.

We Francji frank spadał a ceny stały

u nas złoty stoi, a ceny idą w górę

W porównaniu z Francją waluta nasza wykazuje

dużą stałość,

tak iż sobotnia zniżka dolara była do pewnego stopnia niespodzianką. W okresie znacznych wahań waluty francuskiej w sier[illegible] r. ceny środków żywności i masowego użytku trzymały się zawsze

tego samego poziomu,

tak iż spadek franka nie miał żadnego wpływu na wewnętrzna siłę kupna pieniądza. Zniżce zaś walut obcych odpowiadała zniżka cen.

Czasy inflacji nauczyły nas, niestety, zupełnie innej dewizy. Ceny idą u nas stale w górę przy spadku waluty, nie spadają zaś zgoła, gdy złoty wykazuje tendencję zwyżkowe w stosunku do innych walut.

Wewnętrzna siła kupna złotego jest zależna w całej pełni od spekulacji kupiectwa, które zawsze jeszcze nie chce zrezygnować z nadmiernych zysków i oprocentowania bez względu na koszta produkcji. Nawskroś patrjotyczne i obywatelskie stanowisko kupiectwa i bankowości umożliwiło Francji nagół

pomyślne przetrwanie

okresu spadku waluty, siła kupna bowiem franka w tym okresie pozostała ta sama.

Doradca.

Podziemna kuźnia zbrodni

TALLIN (Rewel) 23. 9. W Dorpacie policja wykryła tajną komunistyczną organizację terorystyczną, której dziełem było zamordowanie posła do parlamentu estońskiego, Nanilsona. Aresztowano 32 komunistów.

(AW).

Odnowiciel zburzonej przez trzęsienie ziemi Messyny strzela do kochanka żony i ucieka z więzienia by zemścić się za zdradę niewiernej

Rzecz dzieje się w Messynie, a bohaterem małżeńskiego dramatu jest Aldo Besana, architekt, któremu rząd włoski powierzył odbudowę miasta zniszczonego

trzęsieniem ziemi.

W czasie pobytu swego w Messynie poznał Aldo piękną Sycyljkę, z sąsiedniej Taorminy, nazwiskiem Marję Gullotę. Zaślubił ją i żyli szczęśliwie w ciągu miodowych miesięcy. Lecz skoro młoda małżonka spotkała przypadkowo młodzieńca, którego kiedyś czule kochała, zbudziła się dawna miłość, i

została jego kochanką.

O stosunku tym dowiedział się jej mąż, a ponieważ uniósł go temperament, strzelił do uwodziciela i zranił go śmiertelnie.

Zazdrosnego małżonka uwięziono natychmiast, a kochanek pod troskliwą opieką lekarską wygrzebał się z niebezpieczeństwa.

Zaczął się więc nowy romans, ułatwiony pobytem zazdrosnego męża w więzieniu, a wieść o ich stosunku przedostała się do uszów więźnia.

Postanowił po raz drugi wpakować kulę swemu rywalowi.

Sposobność się nadarzyła. Zarząd więzienia czynił jakieś przeróbki, a rozporządzając takim fachowcem, jakim był p. Aldo Besano, polecił mu

nadzór nad robotami.

Korzystając z pewnej swobody przedostał się zazdrosny mąż przez mur więzienny i o świcie pośpieszył do swego domu.

Natrafił na fatalną chwilę. Kochanek bawił u jego żony.

Chciał wejść, lecz kochankowie spostrzegłszy niebezpieczeństwo, zatarasowali drzwi, postanowił dostać się po rynnie na balkon, ale własna żona ugodziła go

stołkiem w głowę,

tak, iż oblał się krwią i upadł na ziemię.

Trawiony wściekłością zaczął strzelać do okien...

Wystraszeni mieszkańcy wszczęli krzyk, a tymczasem straż więzienna zauważywszy zniknięcie Besasa, puściła się za nim w pogoń. Policja nadeszła w tej chwili, gdy wściekły rogacz przypuścić miał

ostateczny atak

do drzwi i znalezioną kłodą tłukł z całej mocy do wejścia.

Na widok policji i straży więziennej rozpacz opadła nieszczęśliwca.

W rewolwerze miał jeszcze

dwa ładunki.

wpakował więc je sobie w zbolałe serce.

Piraci XX wieku

Maks Pfaff, herszt szajki korsarskiej, sprawca napadu na żaglowiec „Milhouse", został aresztowany w Paryżu

Mniej więcej przed miesiącem Prasa polska doniosła opis zbrojnego napadu flotylli korsarskiej przy brzegach Kanady na żaglowiec francuski „Milhouse"

wiozący 35 tysięcy

skrzyń z likierami, koniakiem i winem. Okręt został wzięty do niewoli, rabunek trwał dziesięć dni i w ręce opryszków wpadł niemal cały transport i kasa.

Po odzyskaniu wolności, dowodzący żaglowcem kapitan Ferrère

wrócił do Brestu

i złożył szczegółowy raport o napadzie. Policja francuska delegowała do Ameryki kilku najzdolniejszych wywiadowców, którzy wkrótce wpadli na trop herszta piratów. Ustalono, że jest to

niemiec. Maks Pfaff.

stale zamieszkały w Nowym Jorku.

Bandycie udało się szczęśliwie spieniężyć olbrzymie zapasy likierów, a wzbogaciwszy się raptownie, zapragnął

użyć świata.

wystarał się o paszport na cudze nazwisko i przyjechał do Paryża.

W ubiegły czwartek przed wejściem do hotelu „Vagram" na ulicy Rivoli,

aresztowano

wykwintnie ubranego cudzoziemca. W komisarjacie nieznajomy zachowywał się wyzywająco, jednak zmienił taktykę, gdy go skonfrontowano

z kapitanem Ferrère.

który przybył z Brestu na wezwanie telefoniczne.

Maks Pfaff powędrował do więzienia.

Stosownie do wskazówek policji francuskiej, nowojorskie władze bezpieczeństwa aresztowały niejakiego Waltersa,

prawą rękę

herszta piratów. Inni członkowie szajki będą, a może już są, wyłapani.

Sześć psów strzeże samotności Gabrjela d'Annunzio

przed natarczywością wielbicieli i wielbicielek

Znakomity pisarz włoski

Gabryel d'Annunzio,

obdarowany niedawna tytułem książęcym, zerwał z wielkoświatowem życiem i usunął się w zacisze. Do osamotnionego poety mają dostęp tylko

najbliżsi przyjaciele,

Jakkolwiek niema dnia, aby nie tłoczyli się do jego domu wielbiciele, a zwłaszcza wielbicielki. Szczególnie Amerykanki żądne są widoku znakomitego pisarza, opromienionego

sławą bohaterstwa.

Poecie trudno jest wymówić się od tych odwiedzin, wpadł więc na pomysł wypłaszania od siebie niepożądanych gości. Po podwórzu jego domu chodzi samopas

sześć psów

bardzo dzikiej natury. Na każdego nieznajomego przybysza rzucają się te psiska a służba ma rozkaz nie odpędzać psów wprzód nim dobrze oporządzą gościa.

Moda na długotrwałe narzeczeństwa

Mają one gwarantować dobre i długie pożycie małżeńskie

W Londynie, jakoteż w całej Anglji, wchodzą w modę

długotrwałe narzeczeństwa.

Nie trwają one wprawdzie tak długo, jak wymagały tego kanony „związku czułych sentymentów", zrodzonych w salonach XVIII stulecia, ale w każdym razie minimum okresu narzeczeńskiego oznaczono na

jeden rok.

W tym to czasie mogą się młodzi poznać doskonale i zauważyć swe zalety i wady. Doświadczone matki doszły do wniosku, że z powodu pośpiesznych małżeństw praktykowanych w czasie wojny, los ich córek stawał się godnym litości, gdyż zbyt szybko następowało

ochładzanie małżeńskich uczuć.

kończące się rozwodem i powrotem córki na łono rodziny w charakterze rozwódki.

Dla ugruntowania szczęścia małżeńskiego potrzebne są przeto długotrwałe narzeczeństwa.

Kandydaci więc do hymenu wzdychać muszą, znosić kwiaty, cukry i inne drobiazgi a tym czasem narzeczone przygotowują sobie wyprawę i pracują igiełką i szydełkiem tak, jak za dobrych,

dawnych czasów.

KRATKI SĄDOWE

KOBIETA TRZYDZIESTOLETNIA

WARSZAWA 24. 9.

— Co to jest, proszę pana, kobieta trzydziestoletnia, — zapytał mię kiedyś pewien młodzieniec.

— Jakto, młody przyjacielu, czyżbyś nie czytał powieści Balzaca: „Une femme de trente ans"?

— Owszem, czytałem.

— A więc wiesz ile specyficznego powabu i uroku posiada kobieta, kończąca dźwigać na toczonych z alabastru ramionach trzeci dziesiątek lat.

— Wiem, i dlatego też pragnę gorąco nawiązać choćby najlżejszy stosuneczek, bodaj flircik tylko z kobietą trzydziestoletnią. Ale jak ją znaleźć? Przecież o wiek nie zapytam, bo...

— Bo i tak nigdybyś się prawdy nie dowiedział? Masz rację, mój młody przyjacielu. Zresztą wiedz, że kobieta ma tyle lat, na ile wygląda. Przytem o co ci chodzi? O metrykę, czy też o pewną sumę wrażeń dodatnich, jaką może dać ów najniewinniejszy bodaj flircik?

— Naturalnie, że o to drugie!

— Tedy ci powiem: każda kobieta, która ci się bardzo podoba, będzie właśnie ową trzydziestoletnią.

— Taak? A to dlaczego?

— Dlatego, że będzie miała specyficzny powab i urok, w który ty sam ją przystroisz. Widzisz, kochanku, kobiety mają u nas wiele do zawdzięczenia zwłaszcza w dziedzinie stroju. Mężczyźni są twórcami nie tylko mód, czyli wszelkich kreacyj z eponge'u, czy etaminy, przykrywających rozkosznie grzeszne ciałka, — lecz również i różnych mniej realnych obsłonek, w które przystrajamy wyżej wymienione ciałka i t. zw. dusze.

— Kochając, — że użyję tego uroczystego wyrażenia, — kobietę, zachwycamy się tworem własnym. Historja Pigmaljona powtarza się wciąż. Wszyscy jesteśmy Pigmaljonami, wielbimy bowiem twór własny, czyli kobietę nie taką, jaka jest, lecz jaka pragnęlibyśmy, żeby była.

— Tego to nie bardzo rozumiem, — zauważył mój młody rozmówca.

— Bo masz lat tyle, ile — ja chciałbym dziś mieć. Jesteś teraz w maju życia, a jak mówił vir sapientissimus, Onufry Zagłoba, „w maju nawet wiór ku wiórowi affekt czuje". Takim wiórem, smolnym, łatwo palnym ty właśnie jesteś. Ów „święty ogień", utajony w twem młodem łonie, sprawia, iż zobaczywszy byle drzazgę wpadasz w zachwyt i przez jego pryzmat patrząc, widzisz zamiast kostropatej drzazgi owiniętą w piękny lok, [illegible] błyszczącą heblowinę. I tej to heblowinie właśnie, nie zaś drzazdze składasz w ofierze ów nadmiar niezupełnie świętego ognia.

— Pan mówi jakoś tak sarkastycznie! Ja nie [illegible] ale serce oddaję!

— Złudzenie, kochanku, złudzenie. Kochając wytwór własnej fantazji, czyli rzecz nierealną, dajesz sam rzecz również nierealną, bowiem [illegible] serca. Prawdziwe serce ma zbyt poważne zadania, by miało podobnemi fantazjami głowę zawracać: ono pracuje bez wytchnienia jako pompa ssąco-tłocząca.

— Wracając do kwestji kobiety trzydziestoletniej, — [illegible]łuję, że nie byłeś ze mną wczoraj w sądzie pokoju. Mógłbyś był tam poznać taką właśnie kobietę!

— Jakże żałuję!

— Bo właśnie sędzia pokoju skazał na pół roku więzienia szopenfeldziarkę, 30-letnią Annę Przytulską za kradzież pary pantofli w magazynie obuwia.

C-wicz.

Czarodziejskie pigułki

Będziemy je zażywać, broniąc się przed tyfusem plamistym

WARSZAWA 24. 9.

Szerzenie się duru brzusznego śród ludności stolicy omawiane było na ostatniem posiedzeniu lekarzy sanitarnych.

Jako środek zapobiegawczy uchwalono stosować metodę dr. Bezredki z instytutu Pasteura polegającą na przyjmowaniu pigułek, które zastępują dawne podskórne szczepienia. Przyjęcie pigułek nie wywołuje bólu, jak szczepienia podskórne i jak wykazały liczne doświadczenia we Francji jest zupełnie nieszkodliwe i nie wywołuje reakcji.

Na omawianem posiedzeniu uchwalono przystąpić do masowego bezpłatnego szczepienia ochronnego za pomocą tej metody przedewszystkiem w tych domach, gdzie zaszły przypadki duru brzusznego. Uchwalono nadto zwołać konferencję z udziałem lekarzy sanitarnych, lekarzy kas chorych i szkolnych oraz przedstawicieli tow. lekarskich w celu omówienia organizacji tych szczepień i ich propagandy. Wreszcie uchwalono zwrócić się do p. prezydenta miasta w sprawie asygnowania potrzebnych na cel ten środków i w sprawie wydania do ludności odpowiedniej odezwy.

Świat jeszcze dotychczas nie jest w zupełności znany

Odkrycie nowego szczepu ludzkiego zamieszkującego t[illegible] Ameryki Południowej

Wnętrze południowej Ameryki jest jeszcze do tej chwili mało znane. Wyprawy archeologów i przyrodników przynoszą

coraz nowe zdobycze

i zapoznają nas z życiem zaginionych już dzisiaj plemion, które wytworzyły samorodną, wielką kulturę.

W ostatnich latach, uczony niemiecki prof. dr. Artur Pasmansky przesiebrał kilka wypraw w głąb Boliwji i w ostatniej swej ekspedycji odkrył

nowy szczep ludzki

nieznany dotąd antropologom.

Odnaleziony szczep liczy kilka tysięcy głów i zamieszkuje

pustynie Kata[illegible]

Odcięty od współczesnych zdobyczy cywilizacyjnych szczep nazywający sam siebie „Czipayasami" zachował dawny język aztecki i do tej chwili posługuje się przedmiotami odnalezionemi w ruinach dawnych miast.

Pod naporem białej rasy „Czipayasi" cofnęli się

na „słona pustynie"

i żyją bardzo biednie. Ziemia wydaje kilka gatunków jadalnych owoców i te stanowią niemal wyłączne pożywienie Czipayasów.

Pomimo ubóstwa są to jednak ludzie stojący etycznie na wysokim stopniu rozwoju.

Kradzież i kłamstwo

są u nich pojęciami nieznanemi. Ciężka walka o byt wytworzyła wśród białych ludzi egoizm, podczas, gdy Czipayasów zmusiła do solidarności i wzajemnej pomocy.

Uczony europejski był przyjęty przez nich

jak brat.

pomagali mu wszyscy i ułatwiali pracę, chociaż nie rozumieli poco czyni pomiary czaszek, zapisuje ich wyrażenia i zbiera kolekcję botaniczną.

Trup leżał w prosektorjum,

a rodzina czekała na list z Ameryki

WARSZAWA 24. 9.

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy notatkę o otruciu się w kąpielisku przy ulicy Nowy Świat Nr. 24 młodej kobiety nie wiadomego nazwiska.

P. Stanisław Idzikowski (Ząbkowska 2), po przeczytaniu tej wzmianki, udał się do prosektorjum i poznał w trupie swoją szwagierkę, Leontynę Dąbek (Nowolipie 40).

Desperatka w przeddzień samobójstwa napisała kilka listów do rodziny z zawiadomieniem, że jakoby wyjeżdża do Ameryki.

MODA A KIESZEŃ

Przemiany

Nadeszła już jesień i nasza „wiecznie kobieca" pora: babie lato. Wprawdzie można jeszcze nosić w te przezroczyste błękitne dnie letnie sukienki, ale elegantka wyrzekła się ich już, i nosi demi-saisonowe tkaniny: wszelkie crepy i crepalgi, alpaki, [illegible] właściwie suknie praktyczne, [illegible] stosowne w każdej porze [illegible] Nie radzę jeszcze [illegible] nowych sukien, [illegible] tali moda i sylwetka [illegible] więc stanąć z [illegible] szafą ze starem [illegible] przed któremi dusz[illegible] — i — rozpocząć [illegible] jesienny.

Przedewszystkiem radzę zmienić ozdoby i w ten sposób zmylić czujność otoczenia... Zamiast haftu może być kołnierzyk; suknię gładką należy ubrać guziczkami (czerwone są modne) lub aplikacjami ze skórki. Bardzo wskazaną jest zmiana kieszonek, ich kształtu, wielkości i miejsca. Jeżeli jest kawałek tejże materji, dobrze jest zrobić szal, co jest w dalszym ciągu bardzo noszone. Można dodać haft, który także nie wyszedł jeszcze z mody.

Kombinacje dwóch barw powracają; także więc domowa krawcowa z dwóch starych sukien zrobi „tymczasową" sukienkę, zanim moda w listopadzie i październiku wyrzeknie ostatnie słowo.

Antuka.

Dziwne przygody Staśka Wąsika

napisał

Zdzisław Kleszczyński.

Streszczenie początku powieści

Było to w lipcu 1920 r. Sfor[illegible] Przeprawiwszy się przez Bug, szwadron zaatakował nocą oddział bolszewicki, rozkwaterowany we wsi. Natarcie było tak gwałtowne, że zaledwie kilku bolszewików zdołało uratować się ucieczką. Reszta poległa, bądź dostała się do niewoli. Wzięto też znaczny łup.

43

IV.

NIESPODZIANKA.

[illegible] wyłuskania z okolicznych lasów i zarośli bolszewickich podjazdów, które, jak wynikało z informacyj, posiadanych przez polski sztab, myszkowały podobno pomiędzy Wyszkowem a Brokiem. Szukali ułani, ale na razie nikogo nie znaleźli.

W każdym razie zanosiło się na coś poważnego. Na co mianowicie? — nie wiedzieli nasi ułani, ale czuli, że rozstrzygający moment jest bliski...

Wskazywały na to zresztą rozmaite oznaki, po których żołnierz na froncie orjentuje się niejako instynktem: wpadł na miejsce postoju jakiś generał, nie wysiadł nawet z auta, tylko porozumiał się z porucznikiem Dziarskim w trzech słowach, zawrócił, zatrąbił, zakurzył — i zniknął na zakręcie szosy...

W pół godziny później rozległ się tentent od strony miasteczka Sadowna... Przycwałował nieduży oddział na zmydlonych koniach — patrol oficerski.

Pogadali z dowódcą ochotniczego szwadronu, uścisnęli mu rękę — i pojechali z powrotem.

Poszły małe patrole ułańskie na wszystkie strony. Pozaszywały się w lasach, pogrzęzły w nadrzecznych błotkach, zapadły w wąskich duchtach...

Zapadająca noc zebrała ich z powrotem na dawnym biwaku, pod wałem szosy, ale nie wszystkich: kilku ludzi z pierwszego plutonu i cały prawie czwarty pluton — chodzili gdzieś stronami...

Wrócili zaledwie o świcie, okrutnie zdrożeni, ale popasali tylko godzinę...

Tyle, że konie przegryzły trochę owsa, który furażer [illegible] jował z największym t[illegible] oddalonej wsi.

Nadeszła niebawem [illegible] chota, zakurzona i [illegible] wodzący [illegible] się witać z [illegible] czego szwa[illegible] wielką ciek[illegible] dych ułanów [illegible]

Widać było, że okrutnie go interesuje to wojsko, o którem już zaczynało być głośno na froncie...

Okopała się piechota nad samiutkim Bugiem, nawprost miasteczka Brok, koło spalonego mostu.

Robiono na ten temat r[illegible] uszczypliwe uwagi w szw[illegible] nie.

— Swój do swego po sw[illegible] Gdzieby zaś mogła leżeć [illegible] chota, jak nie wedle mostu? [illegible] usiąść...

Ale nie było czasu na żarty i drwiny, bo dano ułanom rozkaz — i cały szwadron siadł na koń.

Widocznie miał porucznik Dziarski dobre wiadomości, i głowę n[illegible]

P. Minister Przemysłu i Handlu Kiedroń w Białymstoku.

Wczoraj rano, o godz. 8 m. 30 zgodnie z zapowiedzią przybył do Białegostoku p. Minister Przemysłu i Handlu, Kiedroń, wraz ze swoją małżonką.

Na dworcu

spotkali p. Ministra: p. Wojewoda Rembowski, Wiceprezydent Łuszczewski, Kom. Pol. Okr. Chluski, Kom. Pol. Pow. Głuszkiewicz, p. inż. Malinowski, p. inspektor okr. pracy, Butwiłowicz i inni.

P. Minister udał się z dworca kolejowego do p. Wojewody. Tu,

w Województwie,

w gabinecie p. Wojewody, przedstawili się pp. Ministrowi, delegaci szeregu zrzeszeń zawodowych, społecznych i kulturalno-oświatowych. O godz. 10 m. 30 p. Minister przyjął

przedstawicieli prasy.

W żywej wymianie zdań p. Minister wypowiedział szereg doniosłej wagi zapatrywań na obecną sytuację gospodarczą i ekonomiczną kraju.

Na wstępie p. Minister podkreślił

ciekawy moment.

Tak się zdarzyło, że wizytował Łódź, wówczas kiedy Wojewodą łódzkim był p. Rembowski i oto dziś zastaje p. Rembowskiego w Białymstoku. Dobrze jest, mówi p. Minister, że województwo białostockie posiada

tej miary wojewodę.

Da to możność zwalczenia wszelkich przesileń, jakie są obecnie i mogą spotkać województwo. Znam bowiem p. Rembowskiego jako dzielnego organizatora.

Na sprawę przemysłu białostockiego p. Minister zapatruje się realnie. Przemysł białostocki znajduje się

w takich samych warunkach

jak łódzki, bielski i in. Nie trzeba się łudzić. Trzeba się liczyć z nadprodukcją w przemyśle włókienniczym, z brakiem rynków eksportowych a szczególnie z ogólnym zubożeniem ludności po wojnie. Nie wolno wreszcie zapomnieć, że

wszelkie traktaty nic pomogą,

jeśli nie obniżymy kosztów produkcji.

Na kwestję kredytów p. Minister zapatruje się cokolwiek sceptycznie. W istocie

kredyty są małe

niedostateczne, jednakże kredytami nie może Państwo zbytnio szafować. Kredyty uzyskać winny jedynie zdrowe przedsiębiorstwa. Nieostrożne udzielanie kredytów mogłoby zachwiać podstawami finansowemi Państwa. Uważam, oświadcza p. Minister, że kretytów udzielać winien

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Postaram się aby bank ten otworzył oddział w Białymstoku.

Na zakończenie wywiadu p. Minister na zapytanie delegata naszego pisma: jakże się p. Ministrowi podoba Białystok?, odpowiada: bardzo, tylko

musi Białystok zdobyć się

na kanalizację, dobre bruki i tramwaje.

Po zakończeniu przyjęć audjencjonalnych, p. Minister udał się z małżonką samochodem do Dojlid. Towarzyszyli p. Ministrowi pp: Wojewoda Rembowski, Kom. Okr. pol. Chluski, inż. Malinowski, insp. okr. pracy, Butwiłowicz, kom. Głuszkiewicz, prezes R. M. Filipowicz i red. Lubkiewicz.

W Dojlidach

p. Minister zwiedził szczegółowo fabrykę dykt i fornirów Hasbacha, poczem gościnni państwo Hasbachowie zaprosili p. Ministra i obecnych na śniadanie, które wśród miłej nieprzymuszonej atmosfery trwało w ciągu pół godziny. Odjazd do Białegostoku i odwiedziny

fabryki pluszów i jedwabi Beckera.

Tutaj również p. Minister i jego małżonka żywo interesowali się sposobem produkcji, oprowadzani przez p Wieczorka. Pani ministrowa nie oparła się pokusie i

nabyła materjał na suknię.

O godz. 3 ppoł. obiad u p. Wojewody, a potem w myśl programu, chyże auta pomknęły do Wasilkowa. Tu p. Minister zwiedził oprowadzany przez p. Tryllinga (junjora) wzorowo prowadzoną

fabrykę koców— Tryling i Syn.

Powrót do Białegostoku o zmroku już niemal.

P. Minister odwiedza szkołę rzemieślniczą, drobiazgowo informując się o wszystkiem. Ze wzruszeniem dowiaduje się, że dawniej

w gmachu szkoły mieściło się więzienie.

Na zakończenie zwiedził p. Minister elektrownię.

Spotyka p. Ministra p. dyr. Rygiert, oprowadza po labiryncie hal maszynowych, utrzymanych w idealnej prost czystości. P. Minister słuchał pilnie wyjaśnień a wreszcie, zwracając się do p. Rygierta mówi:

wszystko ładnie, ale gdyby prąd był tańszy.

Na tem został zakończony dzień oficjalny wczoraj. P. Minister udał się do Województwa a wieczorem w salach restauracji Ritz odbył się

bankiet na cześć p. Ministra.

Dzisiaj rano udał się p. Minister do Białowieży celem zwiedzenia tej prastarej puszczy polskiej.

Z powodu nawału materjału, zmuszeni jesteśmy odłożyć sprawozdanie z wtorkowego posiedzenia Rady Miejskiej.

Kandydatura p. Szaykowskiego w Łodzi upadła.

Korespondent „Dziennika" w Łodzi komunikuje, iż Zarząd Kasy Chorych w Łodzi odrzucił kandydaturę p. Szaykowskiego na stanowisko dyrektora Kasy wobec zarzutów, jakie na nim ciążą.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Rekruci poboru 1903 rocznika którzy otrzymają karty powołania i według wyznaczonego w karcie terminu nie zameldują się do wyznaczonych formacji ewidencyjnych będą karani przez sąd wojskowy jako dezerterzy.

Warsztaty kolejowe w Łapach dzielnie się spisały.

Dzięki wydajnej pracy Warsztaty kolejowe w Łapach wykonały w ciągu 9 miesięcy roboty objęte programem rocznym wobec tego musiałyby niebawem zredukować dni pracy do 3 w tygodniu gdyby nie interwencja Ministerstwa, które nie dopuściło do pozbawienia robotników pracy. Na zarządzenie Ministerstwa kolei Warszawska Dyrekcja Kolejowa nadesłała do Łap 240 wagonów do naprawy, a gdyby zaszła potrzeba, sprowadzony zostanie dalszy transport 500 wagonów.

Warsztaty w Łapach ma zwiedzić w czasie 30.IX—2. X p. Minister Kolei Tyszka w towarzystwie prezesa Wil. Dyr., p. Staniszewskiego,

TEATR i KINO
REPERTUAR.

Teatr „Palace": Dziś we czwartek dn. 25 września 1924 r. Poezo-Koncert znakomitego poety króla futurystów Igora Siewierianina.

„Apollo": Dziś pierwszy raz w Białymstoku Mae Murray w najnowszym jej filmie z życia młodzieży nowojorskiej p. t. „Tancerka z Broadway Dancingu.

„Modern": Dziś „Skrzydlaty zwycięzca", jedyny oryginalny obraz w 8 akt.

„Polonja": Dziś I serja „Skrzydlaty zwycięzca dramat w 16 aktach.

Pożar na fabryce Machaja
Zapaliła się smoła, którą ugasili strażacy fabryczni.

Onegdaj o godz. 10 rano straże ogniowe zostały zaalarmowane przez

córkę fabrykanta,

p. Machaja (ul. S-tego Rocha 7), który w tej chwili był nieobecny. Jak się okazało w podwórzu fabryki zapaliła się smoła roztopiona, przygotowana w dużej ilości celem konserwacji dachów zabudowań fabrycznych.

Ogień wobec silnego wiatru

z łatwością mógł ogarnąć nagromadzone w wielkiej ilości na podwórzu szmaty i inne łatwopalne materjały i przerzucić się na budynki. Do gaszenia smoły

rzucili się w lot strażacy

oddziału rezerwowego B.O.S.O. przy fabryce Machaja i jęli zasypywać ogień piaskiem i tłumić szmatami.

Natychmiastowa akcja

pozwoliła opanować i zagasić ogień do przybycia miejskiej i ochotniczej straży ogniowych.

Na miejsce wypadku

przybyli pp.: Komendant pol. pow. Głuszkiewicz i kierownicy II i IV Komisarjatu policji.

Białostocka kronika policyjna.

Oddano pod Sąd:

Za nieprzestrzeganie przepisów dorożkarskich: Robotnika Abrama Cicha 3, Robotnika Gawryła— Orlańska 3, Lipskiego Abrama—Sosnowa 38.

Za przywłaszczenie cudzej własności—Kobrzyńskiego Aleksandra Grunwaldzka 38.

Za ubliżenie władzy — Chaskiela Psachje—Słonimska 13.

Za posiadanie floweru bez pozwolenia—Piotrowskiego Ignacego—Odeska 15.

Za nietrzymanie psa na uwięzi: Bałacha Lejbę—Wojskowa 1, Zajkowskiego Alfreda — Sienkiewicza 52, Jezornickiego Joska—Sobieskiego 12, Wodzyńskiego Stanisława—Sobieskiego 20, Różę Berkman — Sobieskiego 20, Cilewskiego Kazimierza—Wiktorja 20, Czajkowskiego Józefa—Wiktorja 18, Chegenbart Paulinę —Skorupska 19, Kardasz Agata —Piasta 20. Hepnera Karola—Św. Rocha 4.

Za nieprzestrzeganie godzin handlu — Topilską Merkę — Antoniukowska 14, Duszkina Dawida — Antoniukowska 14, Szapiro Abrama — Antoniuk 2, Mowszowską Enie — Żółtkowska szosa 22, Zaborowskiego Konstantego — szosa Żółtkowska 2, Przepiórkowskiego Władysława — szosa Żółtkowska 2.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych — Fejgę Fajnsaub — Lipowa 41, Mojżesza Wysockiego — Wersalska 22, Pecharta Altera — Wersalska 20, Tykockiego Gdalego — Wersalska 10, Aronzona Ickia Wersalska 8.

Ruch w przemyśle: Fabryki: br. Maliniak—Kolejowa 4, Marejna Białostoczańska 9 i zakład mechaniczny Aszkinazego i S-ka —Białostoczańska 30, zostały uruchomione. Przystąpiło do pracy 230 robotn.

„BEKKOL" 2674
BIURO REKLAMACJI KOLEJOWYCH w WILNIE
plac Katedralny 4—2.
PRZEPROWADZA:
1. Reklamacje z tytułu nieprawidłowo pobranych nadpłat za transport towarów kolej.
2. Reklamacje z tytułu zaginięcia towarów przy transportach koleją, ewentualnie uszkodzenia takowych.
3. Reklamacje z tytułu poszwankowania osób przy katastrofach kolejowych, i t. p.
4. Sporządzanie kosztorysów przewozowych na kolejach wewnętrznych i zagranicznych.
5. Sprawdzanie opłat za transport towarów koleją listów przewozowych, wewnętrznych i zagranicznych.
Biuro czynne: od 10-ej do 14-ej i od 15-ej do 18 ej.

KINO APOLLO
Sienkiewicza 22.
Dziś premjera!
CLLOU ŚWIATA... !!!
Ilustracja muzyczna koncertowego zespołu
pod batutą
prof. J. Korobkowa.

Bożyszcze Ameryki i Europy! Nowożytna venus! Król we modzie! Korona ekranu!
Pierwszy raz ma Białystok sposobność oglądać pełną wdzięku, topaty i słodyczy
MAE MURRAY
w najnowszym jej filmie z życia złotej młodzieży nowojorskiej p. t.
Tancerka z Broadway-Dancingu
To co daje z siebie na ekranie MAE MURRAY przechodzi wszystko, cośmy dotąd w filmie oglądali każdy ruch, każda jej roskoszna minka, to jedna gama skończonego kobiecego wdzięku.

Gabinet Rentgenowski 2651
D-ra Aleksandra Horwicza
ul. Lipowa Nr. 17.
Spec. leczenie guzów dobrotliwych i złośliwych oraz chorób skóry i włosów promieniami Rentgena i lampy kwarcowej
Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—6 w.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 8 w.
Kobiet od 4-tej do 5-tej p.p.
W niedzielę i święta od 11—1 p.p. i od 4—5 pp.
Jul. Sienkiewicza № 14, II piętro (m. 3).

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogrodzkiego Aleksandrowskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (606-914) od 10—12 i od 3—6 popołudn.
ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Kino „MODERN" Kasa: 5 ppoł. Ceny od 1 zł. Początek 6 w.
Dziś Jedyny, oryginalny i pełny obraz w 8 akt. wydany pod protektoratem towarzystwa obrony powietrznej Państwa
SKRZYDLATY ZWYCIĘZCA
W rolach głównych kwiat scen polskich
Józef Węgrzyn — Lena Karpińska — Lili Zielińska.

Zważcie różnicę
pomiędzy zelówkami skórzanemi a podeszwami i obcasami kauczukowymi Palma
Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość obuwia elastyczny, przyjemny chód oraz taniość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych i
Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

Ogłoszenia drobne.

Stenografji wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny—Warszawa, Mokotowska 59. Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów. 10—1 2657

Dom sprzedaje się z ogrodem owocowym. Koszykowa 24.

Skradziono książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. w Białymstoku na imię Lejby Mańkowskiego (rocz. 1885) zam. w m. Goniądzu powiat Białostocki przy ulicy Rynkowej № 139. 2677

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Mordki Talińskiego zam. przy ul. Polnej 7. 2668

Dame francaise donne lecons théorie et pratique s'adresser á la redaction pour M K. 2676

Zastępców węglowych w każdej miejscowości do sprzedaży węgla wagonowo wprost konsumentom poszukuje
BONA i S-ka

Pragnę nabyć pewną ilość zdrowych młodych koni fornalskich bezpośr. od właścicieli Po odbiór przyszlę w początku października. Oferty z ceną: Warszawa, Instytut Bakterjologiczny D-ra Serkowskiego, ulica Ś-to Krzyska 16. 2675

Dr. Leon KRYŃSKI
Spec. chor. weneryczne (ośw. pęcherza), moczopłciowe (niemoc.) skórne oraz kosmetyka lekarska (termo i elektro-terapja)
Przyjmuje od 9—1 i od 5—7.
Panie od 4—5 g.
Lipowa 33.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne
Białystok, ul. Kilińskiego № 8, telefon № 243.
Przyjmuje od godz. 9—1 i ...

lekarz-dentysta
P. P. CICHOŃSKI
Pałacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie złote i kauczukowe dostawki. 1440

UDZIELAMY LEKCJI
najnowszych salonowych i baletowych tańców dla dorosłych i dzieci obojga płci
Nauczycielki tańców (A. Kajmers (B. Pomeranc.
W nowo odrestaurowanym lokalu przy ul. Polnej № 17 telef. № 113.
Lekcje: 10—2 i 5—10 wiecz.

...cowa wraz przesyłką — Złp. 5,00 — zagraniczna — Złp. 8.00.
... redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego
... terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjo-
... podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.